

# GŁOS ŚWIDNIKA

Nr indeksu 359726  
ISSN 1232-0536

Tygodnik

Nr 25 (1283) 4 lipca 1996 r. cena 30 gr

**Lokatorzy z ul. Niepodległości 3 mają dość dopłat za fikcyjne ciepło**

## Mieszkania dla... Eskimosów

Mieszkanie jest nieduże, bardzo zadbane. Na podłodze leżą podwójne dywany. Sympatyczna gospodyni wyjaśnia od razu, że to z powodu zimna. Sześć żeberek zamontowanych w kącie pokoju oraz dobrze konserwowane i szczelne okna to za mało, by zatrzymać w mieszkaniu wystarczającą ilość ciepła.

I  
- To jeszcze nie wszystko - mówi p. Barbara, mieszkająca w bloku przy ulicy Niepodległości 3. - Zimą rozkładam w kuchni stare koce, bo mi z zimna drętwieją nogi. Mieszkamy tu od 1958 roku i cały czas są problemy z ogrzaniem pomieszczeń. Na początku tłumaczono nam, że instalacja c.o. w blokach nr 1, 3 i 5 przy Niepodległości jest wadliwie wykonana i dlatego są najzimniejsze w osiedlu. W mroźne zimy zamarzała nawet woda pozostawiana na kuchennym parapiecie. Nie interweniowaliśmy, bo człowiek był młody, łatwiej znosił zimno. Po jakimś czasie bloki otykowano, ale w naszych mieszkaniach wcale przez to nie zrobiło się cieplej. W latach 80. niechcący sami pogorszyliśmy swoją sytuację. Umieściliśmy przeciągającymi remontem (zakładanie gazu, wymiana podłóg), spaniem na cementcie, nie zareagowaliśmy odpowiednio, gdy okazało się, że robotnicy nie położyli warstwy izolacyjnej pod podłogą. Mieszkamy nad bramą i takie ocieplenie jest niezbędne. Przeszliśmy się kolejnych 6 miesięcy remontu, lato było wtedy szczególnie mokre, może się wypaczyły z wilgoci i... do dzisiaj tego żałujemy.

Na pewno byłoby się nam inaczej, gdyby chociaż kaloryfery grały, przynajmniej były letnie, ale one nawet przez 2-3 dni bywały zupełnie zimne. Z upływem lat instalacja starzeje się i jest coraz gorzej. Od 1994 roku maż interweniuje w pogotowiu energetycznym tak często, że monterzy znają nasz adres na pamięć. Za każdym razem obciąża, że teraz już naprawdę będzie ciepło. Czasem rzeczywiście na kilka godzin kaloryfery „ożywiają”, ale często nie pomaga i nadal są zimne. W najgorsze mrozy siedzieliśmy w palat, a myś się chodziliśmy do syna. Pościel była tak lodowata, że przed pościeleniem spać musieliśmy ją grzać butelkami z gorącą wodą. A przecież obok jesteśmy nadsiedzieliśmy, więc nie potrzebujemy zbyt wiele ciepła. Po zimie przeżyte w tak okropnych warunkach dostaliśmy zawiadomienia o konieczności dużych dopłat za nadmierne zużycie ciepła. Po

prostu mnie zatkało. Poczułam się zdeptana, wręcz poniżona. To, że marżliś, że tyle razy interweniowaliśmy w pogotowiu energetycznym, okazało się nieważne - musimy jeszcze dopłacić. Poszłam z tym pismem do PEC, gdzie mi wyjaśniono, że dokumentacja dotycząca naszych interwencji jest niepełna, bo ekipy monterów po każdym wezwaniu powinny były zmierzyć temperaturę w mieszkaniu. A poza tym w tym bloku nie się nie da zrobić, dopóki nie zostanie wymieniona instalacja. Kto jednak ma to zrobić?

II  
Krzysztof Krzyżanowski, wiceprezes Pegimeku oraz Henryk Witkowski, kierownik Zakładu Mieszkaniowego Pegimeku: „Jesteśmy administratorami bloków komunalnych i do nas powinny docierać skargi lokatorów cierpiących z powodu niedogrzanego mieszkania. Z bloku przy ulicy Niepodległości 3 nie wpłynęła przez cały okres grzewczy ani jedna skarga, dlatego teraz jesteśmy zdziwieni pretensjami lokatorów. Po raz pierwszy słyszymy o kłopotach z niedogrzanymi mieszkaniami w „trójce”. Z innych budynków były takie interwencje, nasi pracownicy mierzili temperaturę w mieszkaniach i na tej podstawie różnicowali opłaty za ciepło. Jedni mieszkańcy otrzymali rekompensatę, bo mieli za niską temperaturę, a inni dopłacali, gdyż mieli przegrzane mieszkania. Zgodnie z przepisami temperatura normatywna w mieszkaniach wynosi 18 stopni. Jeżeli spadnie, ale nie niż niż do 15 stopni, lokator płaci połowę kwoty za ogrzewanie. Natomiast gdy w mieszkaniu jest poniżej 15 stopni, zwalniamy całkowicie z opłat. Cała sytuacja dziwi nas tym bardziej, że na zebraniach wspólnoty nie zgłoszono żadnych potrzeb remontowych dotyczących sieci centralnego ogrzewania czy docieplenia bloku. Jest tu także wina konserwatora (spółki PEC), który nie zgłosił nam problemów bloku nr 3. Przecież pracownicy PEC musieli tam często interweniować. Niestety my nie mamy na ten temat żadnych sygnałów. W bloku jest licznik poboru ciepła i wskazuje ile budynku

zużył energii. Prowadzimy analizę odczytów z liczników bloków będących pod naszym zarządem i z niej wynika, że budynek przy ul. Niepodległości 3 był wręcz przegrzany. Jeżeli do sąsiednich bloków dostarczono 0,746 - 0,815 GJ na mkw. w ciągu roku, to tutaj było aż 1,062 GJ. Dostawca obciążył nas za taką ilość zużytego ciepła, a teraz trzeba za nie zapłacić. Dopiero wysokość dopłat stała się dla nas sygnałem, że należy się dokładnie przyjrzeć budynkowi z ul. Niepodległości 3. Wystaliśmy nawet pismo do PEC, aby sprawdzono i ewentualnie zmniejszono dopływ ciepła do tego bloku, nie mieliśmy przecież żadnych sygnałów o niedogrzewaniu mieszkań.”

III  
Czesław Rozwadowski, prezes spółki PEC: „Sezon grzewczy rozpoczęliśmy we wrześniu, a zakończyliśmy

Dokończenie na str. 5

### Pod pracowitym półroczu

## Samorząd na wakacjach

Czwartkowa sesja Rady Miejskiej (4 lipca), była ostatnią przed wakacjami. Przerwa urlopową dla radnych trwać będzie do sierpnia. Wakacji nie przewiduje przewodniczący Rady Miejskiej Włodzimierz Stańczyk. Przez lipiec i sierpień, w poniedziałki i czwartki w godz. od 16-17, będzie pełnił dyżur w biurze Rady.

Włodzimierz Stańczyk: „Nie wyjeżdżam na urlop, tradycyjnie spędzę go w Świdniku, przy pracach na działce. Dlatego nie zawieszam pracy w Radzie i będę pełnił dyżur, na które zapraszam mieszkańców miasta. Ze względu na urlopy i wyjazdy radnych, na czas wakacji zawieszam działalność Rady. Myślę, że radnym po 6 miesiącach pracy należy się odpoczynek. Podczas 8 sesji, które odbyliśmy w ciągu tego roku, załatwiono wiele spraw. Każdy temat, który trafia na sesję, jest trudny i poważny, wymaga gruntownej analizy.”

Dokończenie na str. 2

### Za 2 lata powstanie holding

## Odmładzanie Pegimeku

28 czerwca odbyło się Zgromadzenie Wspólników Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek. Działalność zarządu spółki oceniono pozytywnie. Zatwierdzono bilans i rachunek wyników przedsiębiorstwa za rok ubiegły.

Adam Bogacz, prezes Pegimeku: „Najważniejszą sprawą nad jaką pracowaliśmy był projekt restrukturyzacji firmy, który został ukończony w grudniu 1995 roku. Po przychylnym

Świętowaliśmy po prostu ze „Społem”, czyli...

## Urodziny „pysznej” dwudziestolatki

Takiego przyjęcia urodzinowego dawno w Świdniku nie oglądaliśmy. Przemówienia, degustacje, występy muzyczne, konkurs z nagrodami... Nie dostrzegaliśmy jedynie tortu ze świeczkami, ale atrakcje, jakimi urządziła nas czcigodna jubilatka rekompensowały ten brak z nawiązką. Tym, którzy jeszcze nie wiedzą o co chodzi, śpieszmy wyjaśnić, że Świdnicka PSS „Społem” - największa organizacja handlowa w mieście - obchodziła w ubiegłą sobotę 20-lecie swego istnienia. Ta „dwudziestka” - jak się okazało - nie jest dla naszej spółdzielni wiekiem sędziwym. Koledzy z regionalnych oddziałów „Społem”, którzy przybyli do Świdnika na jubileusz nazywali ją „najmłodszą siostrą”.

Do sali Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie o godz. 10.00 rozpoczęły się główne uroczystości śpieszyli z życzeniami zarówno przedstawiciele

władzom spółdzielni Włodzimierz Stańczyk, zaś pełniąc rolę gospodyni imprezy Jadwiga Karaś, prezes Rady Nadzorczej „Społem”, przez kil-



Moment wylaniania laureatów jubileuszowego konkursu świdnickiej „Społem”. Spółdzielnia oddarowała swych klientów i sympatyków robotem kuchennym, ekspresem do kawy, żelazkiem, tosterem i suszarką do włosów.

większości miejskich instytucji i przedsiębiorstw jak i członkowie i sympatycy „Społem”. Obecnie były m.in. delegacje świdnickich banków, Spółdzielni Rzemieślniczej, Pegimeku, policji. List gratulacyjny w imieniu Zarządu Miasta i burmistrza przekazał

kanaście minut odbierała gratulacje, życzenia i prezenty (dwa olejne obrazy i sześciolitrową butlę szampana) od zaprzyjaźnionych i współpracujących ze świdnickim oddziałem firm i hurtowni.

Dokończenie na str. 3

### Z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy PZL Świdnik

28 czerwca w PZL-Świdnik obradowało Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki, które podsumowało jej działalność w 1995 roku. Zgro-

## Nagrody z zysku przed wakacjami

madzenie zatwierdziło przedstawione przez prezesa Zarządu Mieczysława Majewskiego sprawozdanie z działalności spółki w ubiegłym roku oraz sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej zreferowane przez jej przewodniczącego, Emila Wysoczańskiego. Zatwierdzono również sprawozdanie finansowe za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1995.

Podczas obrad Zgromadzenia uchwalony został podział zysku obliczonego na 22.600.573 zł. Ponad 17 mln zł przeznaczono na kapital rezerwy, 500 tys. na fundusz świadczeń socjalnych, 100 tys. na zwiększenie środków służących działalności Pracowniczej Fundacji Socjalnej. Na nagrody dla załogi i Zarządu przyznano 3 mln 276 tys. zł. Wpłata nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed przerwą urlopową.

W konsekwencji przyjęcia sprawozdań z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej Walne Zgromadzenie udzieliło

Dokończenie na str. 2

### Pod hradeckim niebem

## Sokół między myśliwcami

Wydawałoby się, że w czasie dużych pokazów lotniczych szansę na odniesienie sukcesu mają wyłącznie ci, którzy głośno huczą, bądź mogą zaimponować majestatyczną wielkością. Sobotnio-niedzielne pokazy zorganizowane w Hradcu Králové z okazji święta lotnictwa czeskiego udowodniły, że może być inaczej, a to za sprawą świdnickich pilotów doświadczalnych: Krzysztof Ruciński i Władysław Bubienia, którzy zademonstrowali wielotyśięcznej publiczności swoje umiejętności i możliwości Sokola. Organizatorzy Czech International Air Fest '96 zaplanowali pokaz Sokola między występami słynnych samolotów myśliwców: Saab Viggen i F-16. To sąsiadstwo oraz zapowiedź transmisji w I programie telewizji czeskiej nobilitowały, ale jednocześnie zobowiązywały, by demon-

stracja Sokola nie była tylko antraktem w popisach maszyn obu wielkich firm lotniczych. Ruciński i Bubień nie zawiedli, mimo że Sokół był obcyżony stelazami służącymi do zawieszania uzbrojenia, znacznie utrudniającymi manewrowanie śmigłowcem. Występ Polaków publiczność nagrodziła oklaskami, choć piloci nie mieli szansy ich słyszeć.

Zadaniem wizyty ekipy PZL-Świdnik było przybliżenie Czechom śmigłowca zakupionego przez ich armię w ramach wielkiego kontraktu wymiennego 10 myśliwców Mig-29 za 11 Sokółów, podpisanego w grudniu ubiegłego roku. Wzrostem air show dano okazję porównania zwrotności Sokola i służących w armii czeskiej maszyn Mi-24. Nawet niewielki Mc Donnell Douglas 520N nie mógł dorównać pod tym względem polskiemu śmigłowcowi. Wielu pilotów i mechani-

ków czeskich podchodziło do Sokola stojącego na płycie lotniska wypytując o jego możliwości techniczne i o to, kiedy dostaną pierwsze śmigłowce. Okazało się również, że Sokół ma już w Czechach przyjaciół. Zalicza się do nich z pewnością Jan Fryba, dziennikarz magazynu „Letectví a Kosmonautika”, który prowadząc spikerkę imprezy nie żałował ciepłych słów pod adresem śmigłowca.

Hradecki CIAF'96 był też doskonałą okazją do prezentacji Sokola gościom ze Słowacji i Szwecji, bacznie obserwowanych przez zakładowy marketing. Impreza udowodniła, że nazwy PZL-Świdnik i Sokół znane są już w lotniczym świecie. Podczas pokazu siedzący przed wielkim namiotem dla załóg pilotów niemieccy upewniali się nawzajem: „Der Sokol? Ja, W-Drei...” jmr

Dokończenie na str. 2

### Helikopter nie nietoperz, czyli...

## NOCNE ZMORY ŚWIDNICZAN

Intensywne, dzienne i nocne loty śmigłowców nad Świdnikiem na początku czerwca zbulwersowały część jego mieszkańców, którzy budzeni - czasem nawet po północy - przez warkot silników zaczęli interweniować u dyrektorów zakładu i władz miasta. Również redakcja „Głosu Świdnika” odebrała kilka gniewnych telefonów, ktoś nawet skierował sprawę do Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Pismo wyjaśniające wystosowane przez dyrekcję PZL-Świdnik usprawiedliwia nocne loty koniecznością spełnienia przez zawodowych pilotów wymogów stawianych przez Inspektora Personelu Lotniczego GILC, który zobowiązuje pilotów do systematycznego wykonywania lotów treningowych w nocy. Ich nagromadzenie w krótkim czasie było spowodowane

Dokończenie na str. 2

## Walka o cenę ścieków

W miniony piątek odbyło się kolejne spotkanie w sprawie opłat za utylizację świdyńskich ścieków komunalnych. Przypomnijmy, że Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie zażądało, by od 1 kwietnia świdniczanin płacił 0,57 zł za metr sześcienny ścieków odprowadzonych do oczyszczalni w Hajdowie. Do tej pory opłata wynosiła 0,42 zł.

„Świdniczanin płacą za ścieki cenę dwuskładnikową - mówi Stanisław Szkolnik, zastępca burmistrza. - Pierwsza jej część to koszt przepompowania ścieków ze Świdnika (ponad kilometr pod górę), drugi składnik jest kosztem utylizacji w oczyszczalni. Płaciłmyśmy zawsze wyższą cenę za oczyszczanie ścieków niż mieszkańcy Lublina, co tłumaczone jest tym, że Lublin posiada więcej zakładów przemysłowych i to one ponoszą głównie ciężar opłat. Naszym zdaniem (zgodnie z postanowieniami prawa wodnego) świdniczanin powinien płacić takie same ceny, co lublinianin. Rozmowy na ten temat trwają już 3 miesiące i najprawdopodobniej do końca roku nie rozwiążemy tego problemu, gdyż błąd tkwi w zawartej umowie. Na przyszłość rob musimy podpisać prawidłowo skonstruowaną umowę i na jej podstawie płacić jednako cenę z mieszkańcami Lublina. Ponieważ jednak na piątkowym spotkaniu MPWiK obniżył wyznaczoną pierwotnie cenę do 0,52 zł za metr sześcienny ścieków, rozważamy jej propozycję na najbliższym posiedzeniu Zarządu Miasta. Rozpatrzy ją także Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Miejskiej. Jest to jednak raczej propozycja nie do przyjęcia, oznacza bowiem cenę o 20% wyższą, niż obowiązująca w Lublinie, a przede wszystkim konieczność znalezienia dodatkowych funduszy na dopłaty z budżetu gminy, co w środku roku byłoby niezwykle trudne. W przypadku „pozostawienia” stanowiska MPWiK pozostaje polubowny arbitraż lub sprawa trafi do sądu.

## Odmładzanie Pegimeku

Dokończenie ze str. 1

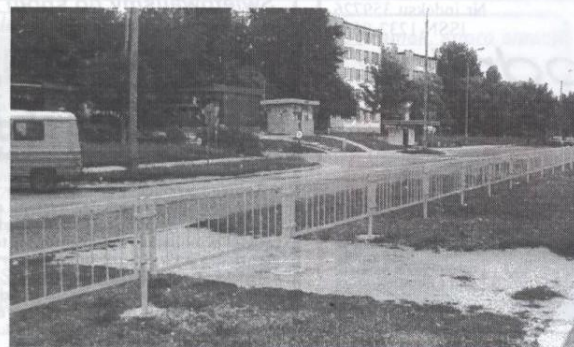
dzielony ze struktury przedsiębiorstwa. W ramach Zakładu Transportu świadczymy usługi dla klientów spoza spółki. W przepompowni ścieków przy ulicy Krępieckiej zlokalizowaliśmy stację paliw, do której dołączymy wkrótce stanowisko napełniania gazem (dla samochodów). Pod szyldem Pegimeku naprawiane są już zimowe uszkodzenia w miejskich drogach. Robi to Zakład Robót Drogowych. Mamy również Zakład Remontowy i Zakład Administracji Domów Mieszkanych. W przyszłym roku nasze zakłady będą samodzielnie spółkami w holdingu. Zmianami restrukturyzacyjnymi w wielobranżowych przedsiębiorstwach komunalnych interesuje się Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, co być może zaowocuje wsparciem finansowym Pegimeku w przygotowaniu dokumentacji i biznesplanów przyszłych spółek.

## Samorząd na wakacjach

Dokończenie ze str. 1

Było to pracowite półroczcie, zdecydowanie różniące się od ubiegłorocznego. Miało na to wpływ wcześniejsze przyjęcie budżetu. W grudniu ustalono pewne kierunki i zasady budżetowe, które teraz realizujemy. Oczywiście, wcześniejsze przyjęcie budżetu miało na soba ryzyko pewnych zmian i korekt, ale jednocześnie pozwoliło na rozpoczęcie wielu inwestycji w rozsądnym terminie. Uchroniło to nas od błędów z ubiegłego roku i rozpoczęcia w październiku robót (bo tyle trwały procedury przetargowe) przy ulicy Partyzantów. Myślę, że mimo korekt i czysto kosmetycznych zmian, jakie trzeba teraz robić, jest to najlepsza formuła przyjmowania budżetu, zapewniająca sprawne funkcjonowanie miasta.

Sprawą, która budziła wiele kontrowersji było zagospodarowanie domu kultury w budowie. Decyzja o jego przeznaczeniu wywołała pewne niezado-



Ulica Raclawicka, na wysokości PKO BP, jest jednym z najniebezpieczniejszych miejsc w Świdniku. Nieostrożność pieszych to główna przyczyna wypadków, które bardzo często zdarzają się w tej części miasta. Aby im zapobiegać Wojewódzka Dyrekcja Dróg Publicznych oddzieliła oba pasy jezdni metalową barierką. Uniemożliwi to pieszym przekraczanie ulicy w niedozwolonych miejscach.

## Świdniczne szkoły bliżej ekologii

### Czyste środowisko - zdrowy człowiek

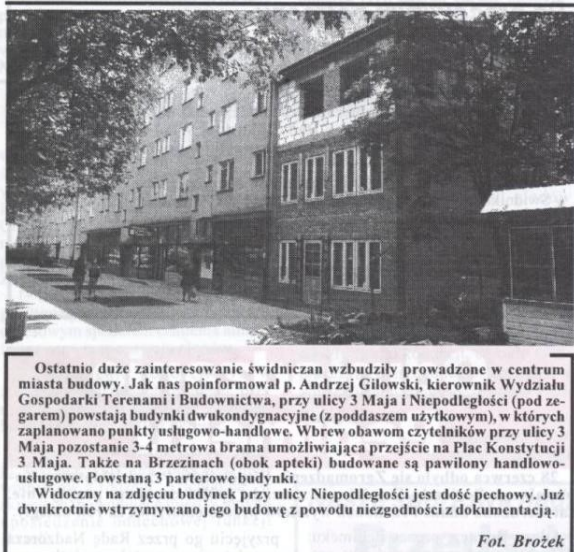
Trwa ósma edycja alertu ekologicznego organizowanego corocznie na terenie naszego województwa. O kilka słów na ten temat poprosiliśmy p. Abdonę Patryka, inspektora Oddziału Oświaty Zdrowotnej z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Do etapu podstawowego akcji, której współorganizatorami są w tym roku: Fundacja Ochrony Środowiska, Zarząd Parków Narodowych, Kuratorium Oświaty, redakcja Dziennika Wschodniego oraz nasza stacja, zgłosiło się ponad 160 ośrodków szkolno-wychowawczych. Świdnik w tym gronie reprezentowały: Szkoła Podstawowa nr 7 z ul. Armii Krajowej, Szkoła Podstawowa nr 8 z ul. Piaseckiej i Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 z ul. Wojska Polskiego. Właśnie ta ostatnia placówka, jako jedna z czterdziestu, zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego, który rozpoczął się pod koniec maja. Dalsze eliminacje opierają się na ocenie specjalnej komisji powołanej przez organizatorów,

k którą wizytuje poszczególnych uczestników tej fazy alertu. Jej członkowie oceniają ponad dwadzieścia punktów jakie określa regulamin, m.in.: powołanie sztabu, program zajęć dla uczniów w ramach prowadzonej akcji, estetykę pomieszczeń szkolnych, stan otoczenia (np. boiska), utrzymanie czystości oraz porządku na terenie przyszkolnym.

Uroczyste zakończenie alertu odbędzie się już po wakacjach. Wtedy zostaną podane oficjalne wyniki oraz rozdane cenne nagrody dla najbardziej ekologicznie zaangażowanych szkół.

Jacek Kosierb



Ostatnio duże zainteresowanie świdniczan wzbudziły prowadzone w centrum miasta budowy. Jak nas poinformował p. Andrzej Gilowski, kierownik Wydziału Gospodarki Terenami i Budownictwa, przy ulicy 3 Maja i Niepodległości (pod zegarem) powstają budynki dwukondygnacyjne (z poddaszem użytkowym), w których zaplanowano punkty usługowo-handlowe. Wbrew obawom czytelników przy ulicy 3 Maja pozostanie 3-4 metrowa brama umożliwiająca przejście na Plac Konstytucji 3 Maja. Także na Brzezinach (obok apteki) budowane są pawilony handlowo-usługowe. Powstaną 3 parterowe budynki.

Widoczny na zdjęciu budynek przy ulicy Niepodległości jest dość pechowy. Już dwukrotnie wstrzymano jego budowę z powodu niezgodności z dokumentacją.

Fot. Brożek

## NOCNE ZMORY ŚWIDNICZAN

Dokończenie ze str. 1

zblizajacym się wylotem do Hiszpanii na akcję gaszenia pożarów lasów. Usytuowanie miasta względem lotniska i rozmieszczenie tak zwanych stref pilotażowych uniemożliwia całkowite omijanie przez pilotów obszarów zabudowanych. Służby lotniskowe zostały zobowiązane do takiej organizacji startów, by loty nad miastem można

było ograniczyć do minimum. Problem wydaje się być rozwiązany, bo kilkunastu warkot ustal, helikoptery wyleciały i nikt już pewnie za nocne budzenie nie trafi do więzienia. Nasuwa się jednak refleksja, którą można potraktować jako memento. Kilka lat temu, na początku lat 90., kiedy załamał się wschodni rynek, a produkcja w WSK zamarła, nad ludźmi zatrudnionymi w zakładzie zawisła groźba masowych zwolnień, a ich rodzinom zajaśniało w oczy widmo biedy. Nad Świdnikiem było wtedy cicho, ale czy sen jego mieszkańców dzięki temu był bardziej spokojny?

jmr

## Nagrody z zysku przed wakacjami

Dokończenie ze str. 1

obu organom pokwitowania z wykonania obowiązków za rok 1995.

Po zakończeniu obrad Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy zebrała się Rada Nadzorcza spółki dla wybrania jej Zarządu na III kadencję. Na stanowisko prezesa Zarządu Rada powołała ponownie Mieczysława Majewskiego. Po rozpatrzeniu przedstawionych przez prezesa M. Majewskiego kandydatur Rada powołała również członków Zarządu w osobach zastępców dyrektora naczelnego d.s. produkcji - Tadeusza Kochanowskiego, handlu - Ryszarda Cukiermana oraz dyrektora ekonomicznego - Waldemara Kijanka. Rada Nadzorcza nie przyjęła kandydatury na stanowisko zastępcy prezesa Zarządu. Powołanie zastępcy ma nastąpić podczas kolejnego posiedzenia Rady, którego termin wyznaczono na 18 lipca.

jmr

## Redakcja przeprosza

W 23. numerze „Głosu Świdnika” z 20 czerwca br. opublikowaliśmy stanowisko Rady Miejskiej Świdnika podjęte na sesji w dniu 13 czerwca br. na wniosek Klubu Radnych Świdnickiego Forum Prawicy, w którym zabrakło ostatniego fragmentu akapitu, a mianowicie „który projekt przekazany został przez Porozumienie Centrum ministrowi sprawiedliwości w dniu 15 marca 1995 r.” Za przypadkowe okrojenie owego stanowiska serdecznie przeproszamy wszystkich zainteresowanych, w szczególności wnioskodawców ze Świdnickiego Forum Prawicy.

Marek Naumiuk

## Kątem oka

### Zachodni wiatr

Był taki czas, że wszystko „co dobre” przynosił tylko wiatr... ze wschodu. Wiatry zachodnie nie były najlepiej notowane - przynajmniej oficjalnie - bo cuchnęły „zgnitym kapitalistycznym Zachodem”. Trudno więc zrozumieć jak to się stało, że w tamtych czasach, znakomita polska piosenka - Marta Mirska, pięknym głosem w popularnym przeboju chwaliła... „Zachodni wiatr”. Widać cenzor, zasłuchany w melodię nie zwrócił uwagi na felerny tytuł.

Dziś jest odwrotnie. Wschodnie wiatry nie są dobrze widziane, a wszystko co lepsze przynoszą nam wiatry właśnie zachodnie. Nieszczęście nasze, to znaczy Świdnika polega na tym, że z racji znacznego oddalenia od Zachodu, nie zawsze do nas docierają w czystym podmuchu, albo jakoś dziwnie zawirowują. Szkoda, że nie dotarł do nas taki wielkopolski zefirek na ten przykład z Konina, miasto to wprawdzie wojewódzkie, ale „awansowane z powiatu”, a więc bliskie Świdnikowi mającemu powiatowe aspiracje. No i cóż w tym Koninie „my widzimy”. Ano główna ulica jak dawniej zwie się 1 Maja i nikomu to nie przeszkadza. Przeszkadzał jednak widać mieszkańcom i rajcom miejskim fatalny stan jeszcze... „powiatowych” chodników. No to przeliczyli akuratnie (bo Wielkopoleanie naród gospodarny) czy starczy na nowe płytki chodnikowe i jeszcze na wymianę tabliczek z nową (jaką?) nazwą principalnej ulicy. Wyszło, że nie starczy. Wybrali więc nowe płytki i starą nazwę głowy sobie nie zawracają. A u nas ciągle wieje... ze Wschodu!

Ostatnio tak właśnie dmuchnęło, kiedy ekipa w pomarańczowych kamizelkach zaczęła malować „zebrę” i inne znaki poziome na świdnickich ulicach. To wcale nieprawda, że malarze byli „na bańce” - jak niektórzy dowodzą - kiedy pod sznurek próbował wytyczać os jeździ. Pamiętam ten dzień dokładnie i mogę przysiąc, że wiatr był wschodni, a stąd całe nieszczęście. Sznurkiem „majało” i linie wyszły tak, że wąż jakby po nich przepelzał - to by sobie krogosz (gdymy go miał) dokumentnie polamał! I teraz razi nie ma siadając mówiąc o tych potomkach Majatek: - To malarze „przetargowali”. Cemu przez tyle lat Miejski Zakład Gospodarczy potrafił malować prosto? Bo to byli fachowcy, a nie byli pachciarze z przetargu! Ciekawe ile im z naszych podatków za te fiserki w ratuszu potrąca?

A ja swoje wiem i twierdzę, że te wszystkie nieszczęścia co na naszą komunię miejską spadają to przez te wiatry, co nijak nie chcą się odwrócić ze wschodnich na zachodnie.

Osa

## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie o pow. 38 m<sup>2</sup>. 1 piętro oraz kupię mieszkanie 3 pokojowe. Tel. 51-26-47. D-108

Kupię garaż przy ul. Dworcowej lub Hotelowej. Tel. 51-26-47. D-109

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika  
redaguje zespół w składzie: Marek NAUMIUK (red. naczelny), Irena WIERZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (red. techn.), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Danuta JASINSKA (korekta); stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.).  
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 512-061 (wewn. red. 51-51 i 53-67), ogłoszeń 51-52. Skład i łamanie: redakcja.  
Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne - Handlowe z udziałem ZBZZ, sp z o.o. Lublin, ul. Spadochroniarzy 5A, n. 2200.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów.  
Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.

# Urodziny „pysznej” dwudziestolatki

**Dokończenie ze str. 1**

Przy tak „okrągłym” jubileuszu nie mogło zabraknąć szczyty historii. Prezes spółdzielni **Antoni Dejko** przypomniał o najważniejszych wydarzeniach minionych dwóch dekad,

w tej skomplikowanej sytuacji „Społem”, będzie zależało jej przyszła pozycja w handlu.

Dobrych wyników finansowych nie udało się osiągnąć bez zaangażowania pracowników i członków

Ruchu Spółdzielczego” otrzymali: **Anna Budzicz, Danuta Gajewska, Jadwiga Kolodziej, Elżbieta Lis i Teodora Pietrzyk**. Odnak „Zasłużony dla Społem” otrzymali: **Jan Bober, Marianna Czajka, Halina Czub, Maria Fedoniuk, Stanisława Golec, Krystyna Jakubowska, Jadwiga Jargiello, Jadwiga Karas, Wojciech Lipniowiecki, Wiesław Madej, Jan Nowakowski, Henryk Panasiuk, Barbara Szalilow, Tadeusz Szewczyk, Danuta Szkulnik, Bożena Śniadkowska i Roman Ulanowicz**. Dyplomy okolicznościowe otrzymali następujący kierownicy i załogi sklepów spożywczych: **Krystyna Błazikowska** (sklep nr 1), **Kazimiera Rugala** (sklep nr 3), **Bożena Śniadkowska** (sklep nr 5), **Zofia Moskal** (sklep nr 7), **Stanisława Golec** (sklep nr 8), **Alicja Dziurawiec** (sklep nr 10), **Janina Adamczyk** (sklep nr 14), **Grażyna Maciesowicz** (sklep nr 15), **Barbara Czajka** (sklep nr 18), **Sabina Zajac** (sklep nr 20), **Lucyna Wojtan** (sklep nr 22), **Janina Błaziak** (sklep nr 24), **Krystyna Jakubowska** (sklep nr 25). Dyplomy okolicznościowe powędrowały także do kierowników i załóg sklepów przemysłowych, piekarni, ciastkarni i pionu administracji

42), **Tadeusz Schab** (piekarnia), **Stanisław Gęca** (ciastkarnia), **Lucyna Zajac** (dział ekonomiczny), **Marek Kozak** (dział techniczny - administracyjny i transportu), **Wanda Polak** (dział kadr), **Zofia Olejnik** (samodzielne stanowisko d/s bhp i p.poż.), **Alicja Ciesielka** (dział konfrontacji i

Nie wypada się chwalić, ale cieszymy się jako redakcja, bo mieliśmy swój skromny udział w „społemowskiej” feście. Zapowiadany od kilku tygodni na naszych łamach konkurs „Głosu” i „Społem” miał swój finał właśnie podczas sobotniego jubileuszu. Najwytrwalsi czytelnicy, którzy ubierali komplet drukowanych w gazecie kuponów i odpowiedzieli prawidłowo na wszystkie pytania dotyczące „Społem” wzięli udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Tym razem „siemotka” w asyście komisji, którą stanowili **Barbara Żebrowska**, wiceprezes



**Edmund Bogdan Bubak, prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Społem” wręczył wyróżniającym się spółdzielcom okolicznościowe odznaczenia i dyplomy.**

które w sposób istotny zadecydowały o dzisiejszej kondycji „Społem”. Były więc wspomnienia miłe, szczególnie te, związane z początkiem lat 80., kiedy prężnie rozwijający się handel i gastronomię uzupełniała działalność usługowa, produkcyjna oraz kulturalno - oświatowa. Były także okresy chude, a więc rok 1989, czyli przejście do gospodarki wolnorynkowej. Pomimo utraty wielu placówek i silnej konkurencji na rynku, „Społem” przetrwało trudne chwile i obecnie osiąga przyzwoite wyniki finansowe, przeznacza duże środki na inwestycje, pomaga najuboższym mieszkańcom miasta.

Równie pochlebne opinie o naszych spółdzielcach wyraził gość honorowy, **Edmund Bogdan Bubak** - prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Społem”. W swym wystąpieniu wskazał jednak na nowe zagrożenia, przed którymi stoi spółdzielczość. Mianowicie narastająca ekspansja kapitału zagranicznego, wielkich koncernów handlowych i supermarketów. Już niedługo - stwierdził - w Polsce będzie działało ponad 100 obiektów o powierzchni powyżej 10 tys. mkw. Od tego, jak odnajdzie się

spółdzielni, załóg sklepów, zakładów, działów administracyjnych, ekonomicznych itd. Edmund Bubak wręczył



**Po przemówieniach i gratulacjach przyszła pora na degustację. Każdy chciał spróbować doskonałych wypieków ze „społemowskiej” ciastkarni i piekarni.**

**Fot. Brożek**

wyróżniającym się pracownikom okolicznościowe odznaczenia i dyplomy. Odnak „Zasłużony Działacz

spółdzielni. Są to: **Józefa Szymańska** (sklep nr 40), **Czesława Drobik** (sklep nr 41), **Teresa Skrzypczak** (sklep nr

**Współpracujące z PSS „Społem” lubelskie hurtownie również zaprezentowały swoje najlepsze produkty. Pracownicy jednej z nich częstowali gości szeroką gamą napojów chłodzących.**

**fot. Brożek**

dektacji) **Barbara Rodak** (dział zaopatrzenia), **Halina Czub** (dział ewidencji księgowej) oraz **Halina Bortacka** (były kierownik restauracji Świdniczanka).

Po części oficjalnej nastąpiła przerwa, podczas której dane nam było przekonać się o jakości towarów oferowanych przez „Społem”. Kilku metrów stoł ustawiony w hallu Miejskiego Ośrodka Kultury ugiął się pod ciężarem świeżutkich bułeczek, drożdżówek, ciastek, owoców, lodów i innych przysmaków. W większości były to wyroby produkowane w Świdniku, niemniej również lubelskie firmy i hurtownie zaopatrujące „społemowskie” sklepy zachęcały gości do konsumpcji różnego rodzaju słodyczy, chipsów i napojów. Nie trzeba chyba dodawać, że wszyscy błyskawicznie znikali ze stołów. Kto nie miał już siły konsumować na miejscu, lokował resztę wiktualii w kieszeniach i „rekłamiówkach”, by w domu przedłużyć rozkosze podniebienia.

spółdzielni i **Marek Naumiuk**, nasz naczelny, wylosowała pięć kopert z nazwiskami szczęśliwców. Nagrodą główną - robot kuchenny - przypadł pani **Terese Jackowskiej**, ekspres do kawy powędrował do **Andrzeja i Wojtka Ulanowiczów**, żelazko wzbogacił sprzęt domowy pani **Urszuli Ptaszyńskiej**. Dwie pozostałe nagrody - czyli toster i suszarkę do włosów wygrały panie **Elżbieta Rusinek i Bogumiła Tomczuk**. Wszyscy laureaci oraz pięciu innych uczestników konkursu otrzymali także w prezencie karty klienta „Społem”.

Jubileusz na pewno skłaniał spółdzielców (i nie tylko ich) do refleksji. Nam się wydaje, że owe 20 lat nie jest dla „Społem” czasem straconym. W sobotę przekonał się, że jest to solidna i pełna wigoru firma, dzięki której będziemy mogli kupować tanie, dobrej jakości towary i...dobrze się bawić.

**Slawomir Socha**

## Panorama kulturalna

### „Wędrowki po kresach” w SDK

Spółdzielczy Dom Kultury podjął inicjatywę Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN” pt. „Spotkania kultur”. 26 VI zorganizował on spektakl „Wędrowki po kresach”, w którym wzięły udział Koło Małych Form Teatralnych z XIX LO w Lublinie, chór „Tercja” pod batutą Bogdana Lipińskiego oraz kilka dramatyczne z Rubieżewicz na Białorusi kierowane przez Nelly Grigoriewa.

### Dla BBK

29 VI w jubileuszowym koncercie - z okazji 5-lecia grupy BBK - zagrały kapela, w których występują świdniczanin: **Dziedziczanin i Screwed Up**.

### Wiesci z Opola

Świdniczanin **Dariusz Tokarzewski**, członek grupy VOX, rozpoczął wraz z zespołem koncert „Kwiaty we włosach” poświęcony Krzysztofowi Kleczkowskiemu, na XXXIII Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu '96.

### Powrót z zagranicy

24 VI Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego ze Szkoły Podstawowej nr 1 powrócił z dwutygodniowego tournée po Holandii i Niemczech (w sierpniu obszerna relacja z trasy).

### W bibliotece

W Miejskiej Bibliotece Publicznej można było obejrzeć wystawę poświęconą patronce księżniczce **Annie Kamińskiej**. Oprócz książek zaprezentowano prace malarskie pisarki.

### Nowa książka

Ukazała się książka **Stanisława Puchy** pt. „Wiersze, opowiesci i wspomnienia” (Lublin 1996). Jej autor, nauczyciel i regionalista, zmarł w Świdniku w 1970 r., ale Jego przyjaciele nie

zapomnieli o Nim - założyli Bibliotekę Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Trawnika; tom S.Pucha nosi jej numer pierwszy.

**Stanisław Puch** pochodził z Ewopola, był drugim synem Barbary z Nakielskich (rodziny tam dobrze znanej) i Stefana, jednym z dziesięciorga dzieci. Urodził się w 1911 r., ukończył szkołę podstawową w Piaskach i Seminarium Nauczycielskie w Lublinie. Przed wojną pracował w pow. jano-wskim, a po niej w Doruchowie. Od 1957 r. pobierał rentę inwalidzką, a w 1965 osiedlił się w Trawnikach. Pod koniec życia przeniósł się do Świdnika, gdzie mieszkała już cała Jego rodzina.

Wiersze, opowiadania i wspomnienia **Stanisława Pucha** powinny zainteresować wielu świdniczan mających korzenie w okolicach Trawnika, ale także tych, którzy interesują się po prostu literaturą.

**Smok**



### „Trio Cantabile” podbiło Świdnik

Prawdziwą muzyczną uczcę zafundował świdniczanom „Cinema Bar”, organizując 30 czerwca br. koncert lubelskiego zespołu „Trio Cantabile”. **Magdalena Mazur** (wielonozela), **Alina Pietrzak** (skrzypce) i **Waldemar Mazur** (instrumenty klawiszowe) przez blisko 2 godziny zaprezentowali słuchaczom cocktail muzyczny od Bizeta po Joplin. Repertuar przypadł do gustu świdnickiej publiczności, dość powiedzieć, że były bisy oraz sugestie, by koncerty trójki powtórzyć.

## Wyśpiewali nową pracownię

**Zespół Szkół Technicznych nie jest - wbrew temu co sugeruje nazwa - wyłącznie kolebką przyszłych kadr mechaników czy technologów. Jest to także miejsce, w którym młodzi ludzie z powodzeniem realizują swe fascynacje muzyczne. Najlepszym tego potwierdzeniem są festiwal i przeglądy poezji śpiewanej, na których stale są obecni, sięgając nawet po najwyższe laury.**

W niedzielę, 16 czerwca śpiewająca ekipa uczniów ZST zaprezentowała się świdnickiej publiczności na specjalnym koncercie w Miejskim Ośrodku Kultury. W programie znalazły się - jak zapowiedzieli sami wykonawcy - „piosenki rozmaite”, czyli - krótko mówiąc - każdy mógł znaleźć coś dla siebie. W przesłanym godzinnym występie obok lirycznych, spokojnych utworów z kręgu poezji śpiewanej znalazły się i standardy jazzowe i kompozycje, w których

pobrzmiwały elementy rocka czy samby. Utwory mimo różnic stylistycznych miały wiele wspólnego, mianowicie teksty. Młodzi wykonawcy oddali w nich świat swoich pręczy, pragnień i tęsknot, dzieląc się swymi doświadczeniami.

Publiczność szczególnie gorąco nagrodziła brawami występy trzech wokalistek: **Magdy Cukierman, Elżbiety Janigi i Agnieszki Wasilewskiej**. Podobal się również coraz bardziej popularny w Świdniku **Rafał Pydyś**. Wykonawcom akompaniował kilkusobowy zespół pod kierownictwem **Mirosława Kozery**.

Wstęp na koncert był wolny. Niemniej uczniowie ZST zachęcali licznie przybyłych melomaniów do wykupienia symbolicznych cegiełek o wartości 5 zł każda. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony zostanie na wyposażenie klasy-pracowni dla Liceum Ekonomicznego, szkoły rozpoczynającej działalność we wrześniu br.

(sls)

Tego jeszcze nie było! W tym samym dniu, członkowie działającego w naszym mieście Amatorskiego Klubu Filmowego „ROTOR-FILMU”, na dwóch krańcach Polski odbierali nagrody za zrealizowane filmy! I były to wyróżnienia na miarę złotych medali olimpijskich, czy słynnych filmowych „Oskarów”!

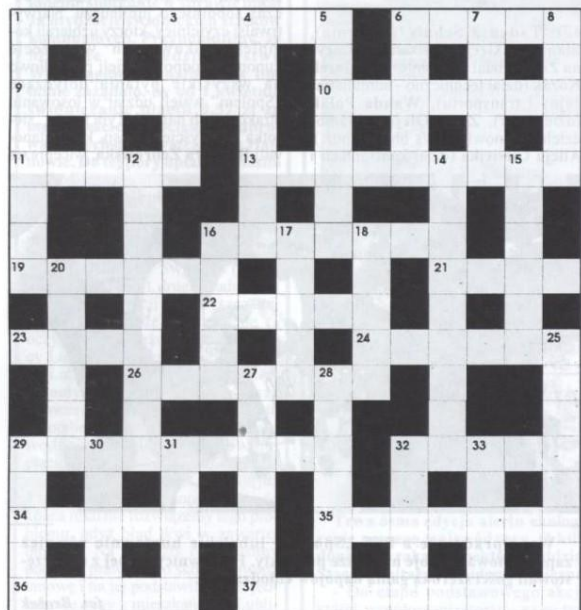
### „Oskary” dla „Rotor - Filmu”

\* Z okazji przypadającego 100-lecia nowożytnych igrzysk olimpijskich ogłoszono w Krakowie międzynarodowy konkurs w dziedzinie amatorskiej fotografii i filmów wideo. Motywem przewodnim była tematyka sportowa, a ściślej olimpijska. W konkursie organizowanym pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz Sejmowej Komisji Młodzieży, Sportu i Kultury Fizycznej, zwyciężył film pt. „Akademia Szybowa”, zrealizowany przez **Tadeusza Chwałczaka**.

W tym samym czasie w Koninie nastąpiło rozstrzygnięcie dorocznego, 42. już ogólnopolskiego konkursu filmów amatorskich. Na ten prestiżowy w skali kraju przegląd nadesłano rekordową ilość ponad 130 filmów! Po wstępnej selekcji do oceny dopuszczono 56 filmów. Nie było wśród nich najmniejszego z czterech zgłoszonych przez AKF „ROTOR-FILM”! Wobec złozzonego protestu, dotyczącego uchwały regulaminowej, jury zgodziło się na prezentację świdnickiego filmu... poza konkursem. Po projekcji wśród jurorów rozgorzała zawzięta dyskusja, a jej efektem stało się włączenie filmu... do oceny konkursowej. Ogłoszenie werdyktu końcowego zaskoczyło jednak wszystkich. Oto bowiem odrzucono pierwotnie film pt. „Maniac Tattoo” **Pawła Halskiego** uzyskał pierwszą nagrodę! Coś podobnego nie zdarzyło się w ponad 40-letniej historii OKFA!

(cet)

# Krzyżówka nr 70



POZIOMO: 1) chroni palec przed igłą, 6) pomaga zachować tężyźnię fizyczną, 9) zachwianie równowagi nerwowej w wyniku wyczerpania, 10) uczucie podziwu, 11) drzewa iglaste o

stożkowatej koronie i gałęziach ułożonych w okółki, 13) zespół cech psychicznych człowieka, 16) dekoracyjne obramowanie tarczy herbowej, 19) haczyk, 21) natrysk, przysznice, 22)

dom Eskimosa, 23) tańcowała z nitką, 24) lądowanie zbrojne, 26) wodospad i rzeka na granicy USA i Kanady, 29) Jan Długosz lub Gall Anonim, 32) skaczący psi i koci krwipijca, 34) ostatki, 35) XIX-wieczny poeta polski, autor „Maratonu”, 36) urządzenie do prac podwodnych, 37) poetka rosyjska, przedstawicielka akmeizmu.

PIONOWO: 1) przedstawiciel papieża przy rządzie innego państwa, 2) poprzedza narodziny, 3) szczątki starodawniej budowli, 4) naped pociągu lub pojazdu szynowego, 5) zarys przedmiotu, 6) poprzednik pluga, 7) rewanz, 8) członek jednego z plemion mongolskich albo befszyk z połędwicy wołowej, 12) mieszkaniec włókienniczej stolicy Polski, 14) koklusz, 15) „ojciec” żarówki elektrycznej, 16) szyderstwo, 17) wąski zwój materiału lub papieru, 18) czar, powab, piękno, 20) stolica i port nad Morzem Śródziemnym, 25) za krtanią a przed oskrzelałami, 27) popularne imię żeńskie, 28) uruchamianie silnika spalinowego, 29) ukraiński taniec ludowy albo dzielny chłopak, 30) kopia oryginału, 31) najwybitniejszy dramaturg norweski, 32) do oddzielenia od ziarna, 33) po nim odzew.

Rozwiązania krzyżówek czerwonych prosimy przysłać (przynosić) pod adresem redakcji (al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10) do 10 lipca. Fundatorem nagród jest księgarnia „GEMINI” (Świdnik ul. Sławińskiego 11).



Marcin Ryszkiewicz

## „Przepis na człowieka”

Jakie są źródła inteligencji? Skąd wziął się Homo sapiens? Czy nasz gatunek musiał powstać? Kim byli nasi przodkowie? Dlaczego człowiek jest na Ziemi gatunkiem dominującym? Talent literacki i popularyzatorski oraz poczucie humoru autora sprawiają, że książkę czyta się jednym tchem.

Grace Ziringston Hill

## „Świetliste strzały”

Są wydarzenia w życiu każdego z nas, które sprawiają, że wszystko nagle staje się inne, nowe.

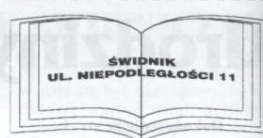
Życie bowiem - mimo naszych usilnych starań - zwykle nas zaskakuje, a rzeczy zwykle niespodziewanie uścisną do rangi symboli.

Tajemniczy świat prawdziwych uczuć o których nigdy nie zapomnisz, to temat tej książki.

Virginia Henley

## „Sokół i Penna”

Hrabia miał dwie córki, które były dziećmi jego rozległego majątku. Wychoywano je na kompetentne zarządzaczynie. Jedną z nich - Jasmine - dziecko



zbyt kruche i małe uczono sztuki malowania, muzyki, pisania, poezji i magii. Jej życie było mieszkanką rzeczywistości i fantazji idealnie przystającą do kogoś tak delikatnego jak ona.

Andrew Lavghin

## „Wszystko o ziółach”

Fascynacja ziółami jest duża, są dzisiaj bardziej popularne niż kiedykolwiek dotąd. Historia ziół jest bardzo zagmatwana, sięga starożytnych cywilizacji, a ówczesne zapisy dowodzą, że ich wykorzystanie ciągle ma dla nas wielkie znaczenie.

W książce znajduje się lista 59 ziół, krótko je opisują i podkreślają najważniejsze cechy opłaty każdego z nich. Charakterystykę botaniczną i recepturę, która może być medyczna, kulinarna lub z jakiejś innej dziedziny, w której dane ziolo ma zastosowanie.

Florian Evringer

## „Horoskop indyjski”

Książka jest praktycznym i zrozumiałym wprowadzeniem w świat astrologii i psychologii pozwalającym określić podstawowe rysy charakteru człowieka, jego konstrukcję psychiczną, zalety oraz wady.

Warto poznać swój horoskop.

SET

**Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Zi s.c. Lublin**  
zaprasza do sklepu firmowego  
ze sprzętem gospodarstwa domowego  
**Świdnik ul. Kopernika 2**

- \* lodówki, zamrażarki, pralki
- \* kuchnie gazowe, kucharki mikrofalowe,
- \* piekarniki, odkurzacze,
- \* sprzęt gospodarstwa domowego,
- \* sprzęt RTV

**Oferujemy niskie CENY i RATY**  
**NA DOGODNYCH WARUNKACH**  
**TRANSPORT - GRATIS**

**Tel. 51-55-99**

**Sklep czynny jest codziennie w godz. 10.00-18.00**  
**w soboty 10.00-14.00**

R-8

## GABINET GINEKOLOGICZNY

**poniedziałek,**  
**wtorek, czwartek**  
**lek med. W. Walkiewicz**  
**spec. ginekolog położnik**

**środa, piątek**  
**lek med. J. Kowalczyk**  
**ginekolog położnik**

**Zapraszamy w godz. 17-19**

**Świdnik ul. Norwida 2**  
**(z tyłu za nowym szpitalem)**

**Tel. 51-54-54**

**Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia**

R-5

**STACJA PALIW**  
**PK PEGIMEK**

**PRZY UL. KRĘPIECHEJ 18**  
**ZAPRASZA**  
**ZMOTORYZOWANYCH**  
**W GODZ. 6.00-18.00**

## Z redakcyjnej poczty

### OŚWIADCZENIE

W związku z ukazaniem się w „Głosie Świdnika” nr 21 z dn. 30.05. br. publikacji zatytułowanej „Impas bardzo kulturalny” sygnowanej w podpisie (słs), uprzejmie prosimy o zamieszczenie (zgodnie z Prawem Prasowym) niniejszego oświadczenia, będącego sprostowaniem niektórych sformułowań.

Autor, przyjmując formę relacji reporterskiej ze spotkania reprezentantów władz miasta z przedstawicielami Społecznej Rady Ratowania w Świdniku, zacytował część wypowiedzi stron. Nie uniósł jednak zniekształceń obrazu sytuacji, co wobec upublicznienia w postaci druku, wymaga sprostowania.

1. Zaproszenie na posiedzenie Zarządu Miasta w dn. 11.04. br. (wystosowane „w trybie nagłym” do jednego tylko członka Rady) skończyło się „obiecującą” (cytat z tekstu), gdyż na ... „obiecankach o zaadaptowaniu któregoś z istniejącego w mieście budynków na cele Domu Kultury” poprzestano. Na to

naszym zdaniem był odpowiedni czas przed podjęciem decyzji o odstąpieniu gmachu Domu Kultury w budowie na rzecz sądownictwa i prokuratury.

2. Społeczna Rada Ratowania i Rozwoju Kultury powstała w wyniku protestu ludzi działających na niwie kultury wobec poczynania władz miasta, nie dostrzegających ani osiągnięć poszczególnych świadków w różnych dziedzinach twórczości artystycznej na forum ogólnopolskim, ani tym bardziej krytycznej sytuacji świdnickiego środowiska kulturalnego. Nasz protest wspierał jak dotąd około 700 mieszkańców Świdnika, podpisując stosowny apel. Pan Burmistrz głosząc pogląd, że Rada ... ratowanie kultury widzi wyłącznie potrzebę uniemożliwienia przejęcia Domu Kultury w budowie przez sąd i prokuraturę” zdaje się mieć krótką pamięć. Sądziliśmy bowiem, że kwestia ta została już w trakcie dotychczasowych spotkań wyjaśniona. Jeśli jednak ewentualne rozmowy nadal kończyły się będą tylko „obiecującą”, bez konkretnych

postanowień i stosownych uchwał rozwiązujących problem bazy lokalowej, to zmuszeni będziemy kontynuować protest wszelkimi dostępnymi i zgodnymi z prawem formami.

3. Nie zgadzamy się ze stwierdzeniami kierownika Miejskiego Ośrodka Kultury, że ... „Społeczna Rada jest ciałem zbyt hermetycznym i nie zwraca wszystkich ludzi kultury Świdnika”. Taką opinię może mieć tylko ktoś, kto ... nie chce kontaktu z Radą. W każdy bowiem piątek, o godz. 19 - o czym informowała prasa, w tym także wydawała przez MOK „Świdpress” (vide nr 4/76) - można w Artystycznej Świetlicy Środowiskowej spotkać się z przedstawicielami Rady. Na jednym z pierwszych spotkań było około ... 30 reprezentantów świdnickiego środowiska kulturalnego! Jesteśmy więc otwarci dla wszystkich, którym naprawdę bliskie są sprawy kultury w naszym mieście.

**Społeczna Rada**  
**Ratowania i Rozwoju Kultury**  
**Maria Cenkl, Henryk Maruszak,**  
**mgr Tadeusz Chwałczyk,**  
**prof. Sławomir Mielczko**  
**Świdnik, dn. 10.06.1996 r.**



## SOBOTA 6.07.96

15.00 - Program dnia  
15.05 - KSIĘGA DZUNGLI - film przygodowy dla dzieci  
16.45 - DALLAS - serial obyczajowy prod. USA  
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: BAJKI POLSKIE, WIDGET  
18.30 - „NIE SAMYM CHŁEBEM” - program społeczno-katolicki  
18.45 - WIEŹNIARKI - serial obyczajowy prod. USA  
19.35 - PANNA DZIEDZICZKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej  
20.05 - KOJAK - serial sensacyjny prod. USA  
20.55 - Powtórka dla roztargnionych: CYKLON - film fabularny prod. USA  
22.30 - DOLINA LALEK - serial obyczajowy prod. USA  
22.55 - STREFA TAŃCA - program muzyczny  
23.50 - Program na niedzielę

## NIEDZIELA 7.07.96

15.00 - Program dnia  
15.05 - KORSYKANSKY BRACIA - film przygodowy dla dzieci  
16.45 - DAN AUGUST - serial sensacyjny prod. USA  
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: BAJKI POLSKIE, WIDGET  
18.30 - WIEŹNIARKI - serial obyczajowy prod. USA  
19.20 - PANNA DZIEDZICZKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej  
19.50 - COLUMBO - serial sensacyjny prod. USA  
21.05 - MACARTHUR - film wojenny prod. USA  
23.10 - PROGRAM DLA DOROSŁYCH  
23.35 - Program na poniedziałek

## PONIEDZIAŁEK 8.07.96

16.10 - Program dnia  
16.15 - „Kraina przygód” - filmy dla dzieci: DON KICHOTE  
16.45 - DAN AUGUST - serial sensacyjny prod. USA



**Kupię kawalerkę - tel. grecznościowy 68-60-45, po godz. 15.00.**

D-107



## panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

### Stanowisko

w sprawie sytuacji społeczno-ekonomicznej pracowników sfery budżetowej

Prezydium OPZZ po zapoznaniu się z przedłożonym materiałem, po udzielonych wyjaśnieniach przedstawicieli rządu i po wysłuchaniu przewodniczących ogólnokrajowych organizacji związkowych sfery budżetowej stwierdza, że:

1. Pracownicy sfery budżetowej w wyniku prowadzonej transformacji społeczno-gospodarczej zostali najbardziej zubożeni materialnie. Pogorszyły się ich płace realne oraz relacje w stosunku do sektora przedsiębiorstw.
2. Funkcjonowanie ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej z 23.12.1994 roku rodzi uzasadnioną krytykę zwłaszcza środowiska pracowników z tzw. cywilnej sfery budżetowej. Prezydium opowiada się za pilnym przeprowadzeniem nowelizacji wspomnianej ustawy uwzględniającej preferencje wzrostu płac zwłaszcza dla pracowników cywilnej sfery budżetowej. Uważamy za w pełni uzasadnione zapisanie w nowelizowanej ustawie osiągnięcie 100 proc. wskaźnika relacji płac w cywilnej sferze budżetowej w stosunku do płac w sferze produkcji materialnej w perspektywie najbliższych lat.
3. Prezydium OPZZ zobowiązuje posłów związkowych do wsparcia przyszłych prac nad nowelizacją w/w ustawy.
4. Prezydium opowiada się za wypłaceniem wyrównania wynikającego z ustaleń Komisji Trójstronnej ds. Społeczno - Gospodarczych z dn. 28.08.1995 r. w terminie do końca października bieżącego roku.
5. Prezydium zobowiązuje przedstawicieli OPZZ w Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych do wdrożenia na jej forum niniejszego stanowiska.

Podpisano:  
Prezydium OPZZ

#### SEKCJA KRAJOWA PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO

Warszawa dn. 20.06.1996r.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU  
Podsekretarz Stanu  
Pan Roman CZERWIŃSKI

## POSTULATY

Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego

W związku z niepełną realizacją postulatów związkowych zgłoszonych w latach poprzednich oraz uwzględniając trudną sytuację w bieżącym roku większości przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego żądamy:

1. Realnego wzrostu środków finansowych na zakupy sprzętu i uzbrojenia w przemysle krajowym minimum o 5% rocznie, aż do osiągnięcia 20% ogólnego budżetu MON.
2. Zmian w projekcie Ustawy Budżetowej na rok 1997 i w latach następnych, aby umożliwić dokonywanie przedpłat na uruchomienie produkcji oraz zaliczkowe jej finansowanie w zakładach przemysłu zbrojeniowego.
3. Nowelizacja Ustawy o zamówieniach publicznych, uwzględniającej w szczególności przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego.
4. Intensyfikacji przez Rząd R.P. działań promocyjnych wyrobów wyprodukowanych przez polski przemysł zbrojeniowy.
5. Udostępnienia nieodpłatnie 20% akcji pracownikom przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego w przewidzianym ustawowo terminie.
6. Podpisania przez MON umów z zakładami przemysłu zbrojeniowego na poziomie minimum 80% planowanych zamówień na rok następny w IV kwartale każdego roku, przy uwzględnieniu realnego wzrostu kosztów wytworzenia.
7. Przedstawienia kierunku rozwoju i planów wieloletnich zamówień w polskim przemyśle zbrojeniowym oraz programu restrukturyzacji branży w zakresie zabezpieczenia podstawowych interesów obronności państwa.
8. Docelowego określenia strategicznych programów rządowych oraz oceny bieżącej realizacji programów już uruchomionych w obszarze działania zakładów przemysłu zbrojeniowego.
9. Wygospodarowania funduszy ze skarbu państwa na produkcję uzbrojenia przeznaczoną na tzw. skład interwencyjny, celem uruchomienia możliwości szybkiego eksportu.

Podpisal:  
Przewodniczący Sekcji  
Jerzy Szpecht

## „Reformy ubezpieczeń społecznych” (c.d.), czyli obawy i drogi dojścia

Zapraszamy na kolejne spotkanie na temat przygotowywanej reformy rent i emerytur. Naszymi gośćmi w tym odcinku będą dyrektor departamentu ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej - Krzysztof Gozdek oraz pani Eliza Wiśniewska, główny specjalista w MPIPS.

Na podstawie licznych badań, opinii, sondazy i dyskusji ustaliliśmy, że zdecydowana większość Polaków uważa iż obecny SUS jest zły, że powinien być gruntownie reformowany. Jest jednak wiele obaw, że w jakimś okresie zmiany mogą pogorszyć położenie materialne korzystających ze świadczeń.

Reforma nie jest wymierzana przeciwko komukolwiek. Samo reformowanie nie przysparza nowych środków, a więc poprzez reformowanie nie zwiększy się poziomu dotychczas wypłacanych świadczeń. To po pierwsze, a po drugie w procesie reformowania zakładamy gwarancję siły nabywczej już wypłacanych świadczeń, a więc nie może być tak, aby w wyniku reformy te osoby, które już są na emeryturach lub rentach, traciły na tym.

Te świadczenia będą w dalszym ciągu podlegały waloryzacji i nie przewiduje się żadnych zmian na niekorzyść, które działałyby wstecz. To co będzie się robić w procesie zmian dzisiejszego systemu ubezpieczeń społecznych, nie powinno mieć żadnych negatywnych konsekwencji w stosunku do dzisiejszych emerytów i rencistów.

Jak można określić moment, w którym ten system zafunkcjonuje, czy to będzie za rok, dwa, czy 10 lat?

Mówi się o horyzoncie 15 - 20 lat, czyli mówiąc inaczej, ten nowy system będzie dotyczył tych emerytów i rencistów, którzy będą przechodzili na emeryturę począwszy od 2000 roku, a w związku z tym po tych 15 - 20 latach dzisiejszy portfel w dużym stopniu zostanie zastąpiony przez te nowe pokolenie. Nowe świadczenia będą przyznawane w oparciu o nieco inny wiek emerytalny, będą inne orzekania o inwalidztwie oraz inne zasady waloryzacji, ale to są kryteria, które nie doprowadzą do obniżenia, czy to starych, czy nowo przyznawanych

świadczeń. To wszystko wskazuje na to, że nie powinno być sytuacji zagrażających warunkom ekonomicznym, czy warunkom życia emerytów i rencistów.

RUS, który proponujemy jest reformą polegającą na bardzo ewolucyjnym i stopniowym przekształcaniu dzisiejszych rozwiązań. Nie oznacza to, że reforma ta niesie za sobą pogorszenie warunków życia ani radykalne zmiany, które wpłyną niekorzystnie na potencjalne świadczenia biorców. Nasza reforma w zasadzie nie dotyczy dzisiejszych emerytów i rencistów i żadne radykalne zmiany ich dotyczyć również nie będą.

Zjednej strony proponujemy zreformować całą sferę ubezpieczenia i zaopatrzenia społecznego. Z drugiej strony uporządkowania dzisiejszych finansów ubezpieczeń społecznych w kierunku nadania jeszcze bardziej ubezpieczeniowego charakteru świadczeń przyznawanych z tego ubezpieczenia, bo nie możemy ani podwyższać składek na ubezpieczenie, bo wynosi 45 %, ani obniżać.

Dzisiejszym emerytów i rencistów przypada 60 - 62 % przeciętnej pracy, my mamy jedną z najwyższych relacji na świecie przeciętnego świadczenia emerytalno - rentowego płacy, co wcale nie oznacza, że naszym emerytów żyje się dostatnio. Wobec tego ani nie możemy podwyższać składek ani nie możemy obniżyć świadczeń emerytalno - rentowych. Właśnie wydatki na emerytury i renty, które przekraczają ponad 80 % wszystkich wydatków na świadczenia są największym problemem z punktu widzenia finansowego. Na pewno na to wpływa bezrobocie. Gdybyśmy dzisiaj nie mieli tych 3 mln. bezrobotnych - wiadomo, że wpływy ze składek byłyby wyższe, ale mamy bezrobocie i to, że ono się chwilami zwiększa lub zmniejsza to nadal ta sto-

pa bezrobocia ok. 15 % jest bardzo wysoka. Z kolei wyż demograficzny, który przejdzie niebawem na emerytury i renty w obowiązujących przepisach spowoduje obciążenie pracujących, osobami pobierającymi emerytury i renty będzie na tyle znaczny, że coś trzeba byłoby i tak z tym zrobić.

Na pewno można byłoby podwyższyć dotację z budżetu państwa, ale wzrost tej dotacji spowodowałby automatyczny wzrost podatków wszystkich pracujących i tak kółko nam się zamyka. A zatem oczywista jest potrzeba racjonalizacji SUS.

Na temat racjonalizacji porozmawiamy w następnym odcinku.

(c.d.n.)

## UZP dla „zbrojeniówki”

- Jesteśmy zniecierpliwieni i zaniepokojeni opieszałością strony pracodawców-mówiono nie tak dawno podczas negocjacji nad ponadzakładowym układem zbiorowym pracy dla „zbrojeniówki”. Projekt UZP powstał na bazie tekstu zaproponowanego przez stronę związkową, ale zawiera wszystkie uwagi, jakie zgłosił przedstawiciel Ministerstwa Pracy, choć kilka z nich ma dla strony związkowej dość kontrowersyjny charakter. Sprzeciw niektórych przesłów wzbudził układowe zapisy o stawkach odpraw emerytalnych (10 czerwca br. strona związkowa wyraziła zgodę na propozycję strony pracodawców), nagród jubileuszowych oraz dodatków z tytułu tzw. wysługi lat. Na ostatnim posiedzeniu grupy negocjacyjnej, które odbyło się 10 czerwca br. nastąpiło pewne zbliżenie stanowiska między stronami, jednak zaplanowany termin podpisania UZP do końca czerwca br. nie został dotrzymany. Ustalono, że do 15 lipca br. strony przedstawia kompromisowe propozycje rozwiązań punktów spornych. Następne spotkanie zespołu negocjacyjnego ustalono na dzień 18 lipca br. w Rzeszowie.

Miejmy nadzieję, że strony dojdą do porozumienia i UZP zostanie w najbliższym czasie podpisany. Od miesiąca sierpnia PZ będzie przedstawiała w swoim dodatku do Głosu Świdnika cały tekst ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla „zbrojeniówki”.

RN

## Siemiatkowski do Spychalskiej

Minister Spraw Wewnętrznych Zbigniew Siemiatkowski zwrócił się do Ewy Spychalskiej z propozycją spotkania i omówienia wątpliwości związkowych na temat rozkazu szefa UOP w sprawie monitorowania zagrożeń strajkowych w najważniejszych zakładach pracy.

„Pragnę zapewnić, iż związki zawodowe nie są przedmiotem jakichkolwiek działań operacyjnych ze strony służb specjalnych podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Tym samym chciałbym rozwiać obawy Pani Przewodniczącej, a przede wszystkim członków Związków Zawodowych i stwierdzić, że obecnie nie istnieje zagrożenie organizacją związkowych inwigilacji, ani też ponowne zakładanie tezek ich działaczom.

Mając na uwadze powyższe, pozwalam sobie przedłożyć prośbę o spokojne i obiektywne rozważenie przez

związkowców możliwości potraktowania działań UOP nie jako powrotu do starych metod, lecz raczej wnikliwego przyglądania się i analizowania zjawisk mogących ewentualnie prowadzić do przestępstwa” - napisał minister Siemiatkowski.

NTP

Materiały ZZM przygotowane zostały przez Grupę Informacyjną Zarządu Związku. Redaktor naczelny Sławomir Prokop.

Tel. 68-09-01, 51-20-61 w. 52-62.

## Mieszkania dla ... Eskimosów

Dokończenie ze str. 1

19 kwietnia. W tym czasie z bloku przy Niepodległości nr 3 zgłoszono 7 reklamacji (7, 16, 29, 30 grudnia, 17 stycznia i dwie 9 lutego), co na tak długi okres grzania nie jest zbyt wielką liczbą. Dotyczyły one w większości awarii grzejnika, tzw. pionu świecowego w łazience. Pracownicy chodzili do tych mieszkań i zwykłe tego samego dnia usuwali przyczynę niedogrzaną. Potwierdzają to podpisy lokatorów na odpowiednich dokumentach. Mieszkańców informowano także o konieczności zgłaszania niższych temperatur niż normatywna do administracji bloku, ze względu na przysługującą w tym przypadku bonifikatę w opłatach.

Do ubiegłego roku zużycie energii cieplnej rozliczane było na mkw. mieszkania, więc zarówno lokatorzy,

u których było zimno, jak i ci z przegrzanych mieszkań płacili tyle samo. To, rzecz jasna wywoływało niezadowolenie. Teraz, gdy bloki są opomiarowane i rozlicza się koszty energii faktycznie dostarczonej do budynku, też jest źle, bo w niektórych budynkach są wysokie dopłaty. Nie wszyscy jednak pamiętają o tym, by uszczelniać okna i drzwi. Łatwiej dźwonić i żądać większego dopływu ciepła. Tylko, że później trzeba za to zapłacić. Licznik jest nieublagany. Zgłaszane obecnie pretensje mieszkańców z bloku przy ulicy Niepodległości nr 3 trochę dziwna. Powinni o nich mówić administracji w czasie sezonu grzewczego, gdy były kłopoty z niedogrzaniem mieszkań. Wtedy łatwiej było sprawdzić jakie są tego przyczyny. Może trzeba blok ocieplić, przepłukać instalację, a może wina leży po stronie konserwatora. Analizując nasze do-

kumenty nie mogę powiedzieć, że budynek był niedograny, wręcz odwrotnie, dostał więcej ciepła niż inne. Tam dopiero mogą wystąpić problemy w przyszłym sezonie; gdy zgodnie z życzeniem zarządcy dostarczymy o połowę mniej energii. Wkrótce rozpocznie działalność wspólna komisja złożona z przedstawicieli PEC i Pegimeku, która przeanalizuje spostrzeżenia konserwatorów z miniego roku okresu grzewczego. Możemy dołączyć także problemy zgłoszone przez mieszkańców bloku nr 3.

### IV

Elżbieta Perkowska, radna, mieszkanka bloku przy ulicy Niepodległości 3: „Na sesji Rady Miejskiej złożyłam interpelację w imieniu mieszkańców mojego bloku. W większości są to starzy i schorowani ludzie, którzy potrzebują normalnych warunków

z życia. Po wielu latach pracy zawodowej, gdy już mogłoby odpocząć, zamiast spokoju i ciepła, mają zimne kaloryfery przez większą część zimy. Zmuszeni są też do ciągłych wędrówek do pogotowia energetycznego. Gdyby to jeszcze dawało efekty... Czują się bezradni i pokrzywdzeni, bo od lat nie się nie zmienia. Instalacja nie jest przebadana, nikt nie postawił żadnej diagnozy. Nie wiadomo, dlaczego mimo licznych wizyt konserwatorów kaloryfery nie działają normalnie. Starsi ludzie często przychodzą do mnie poskarżyć się na panującą znieczulicę. Dzwoniłam w ich imieniu, gdy nie grzały kaloryfery i razem ludziliśmy się całą zimą, że wreszcie w mieszkaniach będzie ciepło. Zamiast tego lokatorów obciążono wysokimi dopłatami za energię cieplną, która jednak nie trafia do ich mieszkań, lecz w tajemniczy sposób zniknęła. Mieszkańcy już nie bardzo wierzą w dobre intencje PEC i Pegimeku, więc chcą prosić o interwencję rzecznika praw obywatelskich lub ministra budownictwa.

Uważam, że powinniśmy się zająć tym problemem i zapewnić mieszkańcom z ul. Niepodległości 3 godziwe warunki życia. Należą się im również oficjalne przeprosiny za te wszystkie ciężkie i nieprzyjemne zimy.”

\*\*\*

25 czerwca odbyło się spotkanie wszystkich zainteresowanych stron w Urzędzie Miejskim. Dyskutowano o tym, jak pomóc mieszkańcom pechowej „trójki” w ulicy Niepodległości. Dzięki nieustępliwej postawie radnej Elżbiety Perkowskiej i autorytetowi Stanisława Szkolęta, wiceburmistrza miasta, powstał harmonogram robót pozwalający na ustalenie i usunięcie przyczyn kłopotów z centralnym ogrzewaniem. W czasie najbliższych zimy w mieszkaniach przy Niepodległości 3 ma być już ciepło. Naliczone dopłaty rozłożono na 10 rat.

Anna Konopka

## Okieł trenera Jerzego Krawczyka

## PIŁKARSKIE CENZURKI

Sezon 1995/96 dobiegł końca. Piłkarze świdnickiej Avii do 26 czerwca przebywali na krótkich urloпах. Dzień później rozpoczęli przygotowania do kolejnej II-ligowej batalii. Pora na krótkie podsumowanie postawy futbolistów podczas obu rund, a najlepiej zrobi to trener świdniczan - Jerzy Krawczyk.

## Bramkarze

**Dariusz Grodzicki i Robert Grabowski:** „Długo” grał w większości spotkań. Bez rewelacji, ale też trzeba przyznać - solidnie. Ma świetne warunki fizyczne, których niestety nie potrafi wykorzystać. Niezła gra na linii bramkowej, ale też nadal słaba na przedpolu. Ciągłe zastrzeżenia do sposobu ustawiania defensywy, jeszcze jeden minus to gra nogą. Robert to przeciwnieństwo Dariusza, dobra gra na przedpolu bramki, nieco słabiej w linii. Szybki, dobry refleks, ale sam często wyklucza się z walki o miejsce w pierwszej „jedenastce”.

## Obrońcy

**Tomasz Wojciechowski:** nie boję się użyć stwierdzenia, że Tomek był odkryciem tego sezonu. Waleczny, ambitny, dobrze wyróżnia się z zadań defensywnych. Zdobył bramkę, a warto także zauważyć, że większość akcji ofensywnych rozpoczyna się właśnie od niego.

**Adam Pydyś:** solidny i uniwersalny. Potrafi grać na każdej pozycji. Dokładny, spokojny, może nawet zbyt spokojny jak na jego pozycję na boisku. W sumie udany sezon.

**Paweł Machnikowski:** bardzo chimeryczny piłkarz. Po dobrym występie przychodzi jakaś wewnętrzna blokada i w kolejnym spotkaniu wypada o wiele słabiej. Czasami ponosi go młodzieńcza fantazja i zapomina o swoich zadaniach. Wciąż czeka go sporo pracy.

**Włodzimierz Bartoś:** doświadczony i rzetelny. Nigdy nie schodzi poniżej pewnego średniego poziomu, bardzo przydatny

dla zespołu. Odpowiedzialny, pracowity, egzekutor stałych fragmentów gry, chociaż w tej ostatniej roli wiosną trochę mu nie wychodziło.

**Dariusz Wyroślak:** wiosną zdecydowanie sobie nie pograł. Prześladowała go cała seria urazów i kontuzji. Zawodnik doświadczony, ale już „wygrany” jeśli chodzi o II-ligowe boje.

## Pomoc

**Paweł Pranasz:** wywalczył wiosną miejsce w podstawowym składzie. Piłkarz uniwersalny. Niemal wzorowo wywiązywał się zarówno z zadań defensywnych jak i ofensywnych. Ciągłe jednak musi potwierdzać swoją przydatność dla zespołu.

**Mariusz Telka:** obie rundy jednakowe, zaczyna słabo, a końcówki ma dużo lepsze. Koniec sezonu w jego wykonaniu uważam nawet za rewelacyjny.

**Sławomir Stopa:** bardzo udany sezon, szczególnie na wiosnę. Świetny w destrukcji, niezwykle waleczny, szkoda tylko, że swojej gry nie udokumentował zdobyciem gola.

**Dariusz Bender:** Im dalej w trakcie sezonu, tym słabiej. Miał na swoim koncie bardzo dobre spotkania (Petrochemia, Motor), ale przydarzyło mu się zbyt dużo tych słabszych. Nie potrafił przez cały sezon utrzymać równej, wysokiej formy. Pewnym usprawiedliwieniem jest kontuzja, jakiej nabawił się podczas zimowych przygotowań.

**Wojciech Klich:** jesienią dużo słów krytyki pod jego adresem. Wiosną z meczu na mecz wyraźnie się rozkręcał. Bramki z Hut-

nikiem i KSZO pozwoliły mu się wreszcie oddeklarować. Oby grał przez cały rok tak, jak w końcówce sezonu.

**Arkadiusz Westawalewicz:** myślałem, że będzie tym, który wniesie ożywienie w nasze poczynania na boisku. Po niezłym początku zdecydowanie opuścił loty i nie stał go było nawet na walkę o miejsce w pierwszym składzie.

**Adam Sterniczuk:** niby pracował w okresie przygotowawczym, ale swoją postawą na boisku nie potrafił przekonać. Grał zaledwie końcówki niektórych spotkań.

**Paweł Gamla:** słabo przygotowany do trudów II ligi. Na przeszkodzie stanęły obowiązki szkolne. W końcówce trochę poprawił i w niektórych meczach pojawił się na kilkanaście minut na murawie. Wciąż sporo przed nim pracy, ale ma papiery na granie.

## Napastnicy

**Józef Zolech:** zdecydowanie nieudana wiosna. Zaledwie trzy zdobyte bramki. Jak na napastnika to zbyt mało. Nie oszczędza się na boisku, walczy, ale jego ocenę obniżają zmarowiały sytuacje.

**Jacek Tomaszek:** nie błyszczał na boisku, mnóstwo wypracowanych sytuacji podbramkowych i niewiele wykorzystanych. Ciągłe rzuca się w oczy brak drugoligowego ogrania, ale zrobił pewien postęp - powinno to procentować jesienią.

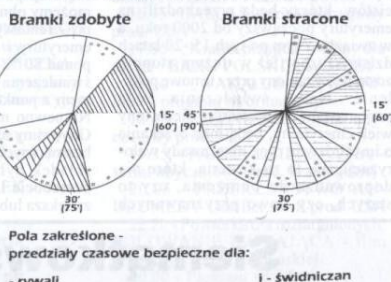
**Borys Kaczmarek:** patrząc na jego pracę w okresie przygotowawczym, myślałem że wskoczy do składu. Tymczasem stanął w miejscu, a przecież powinien walczyć. Niepewność i brak wiary we własne możliwości - na wyeliminowaniu tych mankamentów powinien się skupić.

(kdr)

## Bramkowe wzloty i upadki, czyli...

## CAŁY SEZON NA ZEGARZE

## SEZON 1995/96



Pola zakreślone - przedziały czasowe bezpieczne dla:  
- rywali  
- świdniczan

(kdr)

Wytrawni znawcy futbolu potrafią wiele wyczytać z poniższego zestawienia strzelonych i straconych przez świdniczan bramek. Przedstawia ono w formie zegarowej przedziały czasowe strzelonych i straconych goli przez drugoligowców Avii.

Jak widać nasi napastnicy największe kłopoty ze zdobyciem gola mieli pomiędzy 7 a 15 minutą oraz pomiędzy 53 a 60 minutą spotkania.

Prawy diagram obrazuje, kiedy nasza defensywa miała kłopoty. Właściwie rywale strzelali nam bramki przez całe spotkanie, chociaż były także przedziały czasowe krytyczne, takie jak choćby pomiędzy 33 a 37 minutą meczu i między 78 a 82 minutą.

## Imponujący finisz Świdniczanek

Finisz naszych piłkarzy w rozgrywkach klasy okręgowej był imponujący. W ostatniej kolejce na własnym boisku świdniczan w dobrym stylu porażali sobie z trzecią drużyną tabeli - Legionem Tomaszowice 4:3 (3:2).

Tuż po zakończeniu rozgrywek poprosiliśmy trenera Świdniczanek - JANUSZA BĘCĄ, o kilka słów komentarza do wydarzeń w sezonie 1995/96:

- Generalnie miniony sezon w naszym wykonaniu uważam za udany, a szczególnie rundę wiosenną, dzięki której awansowaliśmy dość znacznie w tabeli. Dobrze przepracowaliśmy okres zimowej przerwy wyrażenie procentowa w rundzie rewanżowej. Graliśmy ustabilizowanym składem, wyraźnie postępy poczynili młodzi piłkarze, którzy jeszcze rok lub dwa lata temu wchodził do drużyny. Korba, Mańko, Mazurek - nowi zawodnicy w tym sezonie wywalczyli sobie od razu miejsce w podstawowej jedenastce. Taka atmosfera i chęć do gry może tylko cieszyć. Miejsmy nadzieję, że spowoduje to jeszcze większą rywalizację w drużynie. Cały czas liczymy na Góralskiego i Wierzonion, którzy jeszcze w kwietniu ulegli kontuzjom i nie zagrali już do końca rundy. Nie wykluczam możliwości wzmocnienia drużyny kimś jeszcze.

Prawdziwą metamorfozę przeszliśmy wiosną, jeśli chodzi o spotkania wyjazdowe. Grało nam się na obcych boiskach jak nigdy dotąd. Wygraliśmy w Borkach, Ostrowie Lubelskim, Niedzwizku i Lublinie. Oprócz tego byśmy się formą u siebie w potyczkach z Lewartem i Legionem. Szczególnie w tym przypadku cieszy nasze zwycięstwo. Zagraliśmy mocno odmołodzonym składem, a mimo to chłopcy pokazali na co ich stać.

Podczas wakacji ruszamy ze szkoleniem klubowych juniorów, jednocześnie zgłaszając ich do rozgrywek. Wstępny nabór został już przeprowadzony. Zorganizowaliśmy na naszym boisku turniej dzikich drużyn, z którego „wyłowiliśmy” najzdolniejszych chłopaków.

Jeśli pozwolą względy finansowe, pierwsza drużyna naszego klubu uda się na tradycyjne zgrupowanie przedsezonowe do Krasnobrodu.

• Sezon 95/96 - 6 miejsc, 35 punktów (10 zwycięstw, 5 remisów, 11 porażek), bramki 47-38; u siebie (6-4-3); na wyjeździe (4-1-8);

• Bilans bramkowy stawia Świdniczanek w czołówce drużyn o najlepszej obronie (za Garbarnią Kurów, Turem Milejów, Cisami Należczów i Legionem Tomaszowice) oraz wśród najsukceszniejszych (za Garbarnią, Unią Bełżycę, Legionem i Pomem Piotrowicę).

• Królem strzelców okręgówki został Robert Bugała z bełżyckiej Unii - 28 goli. Wicokrólem - nasz Henryk Olko, który zdobył 20 bramek. Pozostali świdniczanie: 7 - Wiesław Szymański, 6 - Mirosław Łucka, 3 - Grzegorz Góralski, Rafał Mańko, 2 - Sławomir Mazurek, Jacek Zieliński, 1 - Sławomir Biszkont, Jacek Gozdek, Artur Szołt, Wojciech Świdnik.

JaKo

## Udany powrót na motocrossowy tor

Po ośmiu latach rozłąki z motocyklem rajdowym pojawił znowu na motocrossowym torze w Lublinie b. reprezentant kraju, zawodnik świdnickiej Avii - Krzysztof Serwin. Usiadł za kierownicą sportowego „Suzuki” i dał się mocno we znaki mistrzom kraju młodszych pokoleń. Zajął ostatecznie w tych zawodach ósme miejsce.

## „Krzych” dopinguje młodych

- Wyjechałem na trasę w Lublinie tylko po to - powiedział po zawodach popularny ongiś „Krzych” - by pobudzić do czynu młodych entuzjastów świdnickiego Automotoklubu. Była ich spora grupka. Obiecali, że wezmą się mocno w garść i zaczną solidnie trenować. Wierzę w ich obietnice. Uczynimy wszystko, aby mieć i u nas, w Świdniku silną grupę motocrossowców. Widzę wśród nich kilku bardzo zdolnych młodych motocyklistów. Myślę, że już za kilka miesięcy pokażemy ich entuzjastom sportu motorowego w regionie.

kk

## Z XXI Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej

## Świdnicka „Jedynka” w krajowych czołówce

W III dekadzie czerwca odbyły się w Suwałkach Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Województwo lubelskie reprezentowało w tej imprezie grupa biegaczy SP I ze Świdnika. Świdniczanek występujących w czworobój lekkoatletycznym zdobyły 1745 pkt. Dalo to im w efekcie 9 miejsce w kraju.

Po powrocie do Świdnika trener i opiekun zespołu Krzysztof Szczepaniak powiadomił m. innymi:

„W Suwałkach nasze dziewczęta występowały w składzie: Kamila Sobczyk, Emilia Hermanowska, Luiza Baran, Małgorzata Krawczyk, Beata Urban i Anna Rybak. Ta „szóstka” nie zawiodła. W czterech konkurencjach obowiązyujących w czworobój (skok w dal, rzut pięciężką palantową, biegi na dystansach 60 i 600 m) świdniczanek przegrały z najgroźniejszymi rywalkami dosłownie o włos. Wybornie spisywały się na tych zawodach Anna Rybak. Zdobyła 417 pkt. Jej wynik w skoku w dal (4,98 cm) daje jej zawodnicze III miejsce w kraju. Ania ma trzynastą lat. W sumie sporo satysfakcji i zadowolenia. Warto przypomnieć, że przygotowania do tej imprezy trwały przez wiele miesięcy. Nasze zawodniczki szlifowały formę w zawodach miejskich, rejonowych i mistrzostwach województwa. Pojechały na igrzyska solidnie przygotowane.

• Niebawem trenować będą na obozie szkoleniowym w Cetniewie?

- Obóz to może zbyt górnolotne słowo. Czynimy starania, by nasza najbardziej usportowiona grupa szkolna licząca około 30 zawodniczek i zawodników potrenowała solidnie nad morzem. W rachubę wchodzi Władysławowo lub Cetniewo. Chodzi oczywiście o rozpoczęcie przygotowań do kolejnej wielkiej imprezy, jaką będzie za kilka miesięcy IV Grand Prix Polski w Biegach Uliczno-Przełajowych w Świdniku.

Rozmawiał: M. Kruk

## 35 lat Ogniska TKKF Świt

## Bez sportu trudno żyć (I)

Ognisku TKKF Świt przy WSK „stuknęło” 35 lat. Nadarzyła się okazja by przypomnieć historię i działalność tego stowarzyszenia. Powstało w zakładzie przy końcu maja 1960 roku. Głównym jego zadaniem było (i tak nadal pozostało) krzewienie sportu i rekreacji wśród ludzi.

Już wtedy zaczęto tworzyć pierwsze futbolowe i siatkarskie zespoły wyjazdowe. Po pewnym czasie znaleźli się chętni do uprawiania lekkoatletyki, w świetlicach hoteli robotniczych zaczęto grać w tenisa stołowego. Ustawiono w nich także stoły bilardowe. W latach następnych przyszła kolej na pływanie, strzelectwo, rajdy motocyklowe i piesze wycieczki.

W 1960 roku najwyższą rangę starano się jednak nadać gimnastyce rekreacyjnej. W tym celu zaczęto szkolić pierwszych demonstratorów (instruktorów). Zajęcia odbywały

się w Lublinie. Jako pierwszy z WSK uczestniczył w nich Jan Kucio. Był on organizatorem pierwszych grup tężyzny i instruktorów w zakładzie. Naczelnym im zadaniem było prowadzenie „pięciominutowych” zajęć gimnastycznych w wydzielach. Rozpocznęły się codziennie o godzinie 7. A ponieważ z czasem z tą sprawą zaczęły być różnie, wśród ludzi zapanała powszechna opinia, że jednak Polacy to nie Chiny i stających ćwiczeń gimnastycznych w zakładzie prowadzić się nie da.

Dłatego też przystosowano „5 minut dla zdrowia” załogi przetransportu na przerwy śniadaniową. Kto chciał, ten ćwiczył w takt muzyki i głosu prowadzącego zajęcia, utrwalonych na taśmie magnetofonowej. Tak było przez ponad rok, aż do momentu zorganizowania I Spartakiady Zakładowej. Dziś wiemy o drugiej tego rodzaju imprezie, która odbyła się 11 czerwca 1961 roku. Uczestniczyło w niej 800 zawodników. Na czele komitetu organizacyjnego stanął wówczas znany na Lubelszczyźnie krzewiciel sportu masowego i turystyki - Bolesław Szlach. Z pomocą pospieszyła mu duża grupa entuzjastów sportu, do której należeli wówczas: Zdzisław Gilarowski, Ryszard Willand, Tadeusz Zakrzewski, Tadeusz Skrzeczkowski, Stanisław Jankowski, Józef Boguszczyk, Janusz Moniak, Włodzimierz Cieplak, Zdzisław Skowroński i kilku jeszcze innych pierwszych społecznych działaczy stowarzyszenia.

Dokończenie w następnym numerze

MEBLE

SZEROKI WYBÓR

Poleca sklep w Piaskach

ul. Partyzantów 37 (za szkołą górniczą) tel. 71-40-00 w. 107

czynny w godz. 9.00-18.00, w soboty 9.00-14.00

POSIADAMY W SPRZEDAŻY:

- zestawy pokojowe i kuchenne
- komplety wypoczynkowe
- sypialnie
- narożniki



Sprzedaż ratalna bez żyrantów

Zapewniamy bezpłatny transport do Świdnika, Lublina, Łęcznej i okolic

## 2 LATA GWARANCJI NA APARATY PREMIER

FILMY, APARATY FOTOGRAFICZNE

ponad 60 modeli (najwięcej w regionie) - od najtańszych po 200M-y

CANON, EXAKTA, HANIMEX, KODAK, KONICA, MINOLTA, POLAROID, SAMSUNG, SKINA, SINO, VIVITAR

WALKMANY, KALKULATORY, ZEGARKI:

ponad 300 wzorów - zegarki Casio już od 19,90, Atlantic, Q &amp; Q, Vector itp.

INSTRUMENTY KŁAWISZOWE CASIO,

ŁYŻWOROLKI, LEGO, BARBIE

Focus

ul. Niepodległości 5

od poniedziałku do soboty

czynnie 10-18

niedziele do 14-tej

R-83